Rok XI. Katowice, wtorek, dnia 15-go marca 1921. Nr. 61.

GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach i w ekspedycji miesięcznie 4.00 marki, z odnoszeniem 4.30 marki. Ogłoszenia: za wiersz drobny lub jego miejsce 1 mk. — Reklamy na 3 stronie wiersz 3 mk. — **Redakcja i administracja w Katowicach przy ulicy Holtei'a (Holteistr.) 14. — Telefon 1025. Pocztowe konto czekowe: Wrocław 44029.** Redaktor naczelny: **Aleksy Pałah** w Katowicach.

Dalsze środki przymusowe przeciw Niemcom.

Zarządzenia zostaną obostrzone.

Frankfurt n. M., 15 marca. (Tel. własny) „Frankfurter Ztg." donosi, że prasa londyńska bardzo ostro krytykuje ostatnią mowę ministra Simonsa w parlamencie niemieckim przeciw uchwałom konferencji londyńskiej i zapowiada dalsze energiczne kroki aliantów przeciwko Niemcom, czego zwłaszcza domaga się Francja.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Berlin, 15 marca. Ze strony poinformowanej donoszą, że alianci postanowili tak długo zerwać wszelkie stosunki dyplomatyczne z Niemcami, dopóki Niemcy nie zaprzestaną swego oporu przeciwko uchwałom londyńskim.

Rząd niemiecki „protestuje".

Berlin, 15 marca. Rząd niemiecki wysłał do sekretarjatu Ligi Narodów notę, protestującą przeciwko obsadzeniu zagłębia Ruhry przez wojska aliantów i przeciwko innym zarządzeniom Ententy. (W Związku Narodów w odpowiedzi na to najwyżej chyba wzruszą ramionami. — Red.)

Stan oblężenia w Hamborn.

Hamborn, 15-go marca. (Tel. wł.) Załoga wojskowa aliantów, która przed kilku dniami obsadziła Hamborn, obecnie miasto opuściła, gdyż i tak ono leży w strefie okupacyjnej niedaleko od Duisburga. Oświadczono jednak, że załoga wróci, gdyby ludność w swem zachowaniem się dała do tego powód. Narazie ogłoszono stan oblężenia nad miastem.

Postępy rewolucji w Rosji.

Budjennyj po stronie powstańców.

London, 15 marca. (Tel. wł.) Z Rewla donoszą, że znany generał Budjennyj z całą swoją armją jezdną w sile 100000 przeszedł na stronę powstańców w okolicy miasta Oreł.

Lenin uważa żołnierzy sowieckich za bandytów.

Kopenhaga, 15 marca. (Tel. wł.) W Moskwie wygłosił Lenin mowę, w której żalił się na to, że z powodu długoletniej wojny Rosja została wyczerpana i wszędzie szerzy się bezprawie. Żołnierze sowieccy dzisiaj po większej części są zwykłymi bandytami, czem nie można pozyskać sympatji ludności dla rządów sowieckich.

Kronsztadt i Odessa.

London, 15 marca. „Times" donoszą: Garnizon Kronsztadzki (który zbuntował się i zwalcza rząd sowiecki) otrzymał żywność z Europy. Lenin wysłał do Finlandji ultimatum z żądaniem, aby Finlandia zerwała wszelkie stosunki z buntownikami kronsztadzkimi. Dalej donosi „Times", że 60 bolszewików wtargnęło do Kronsztadu, usiłując marynarzy pozyskać dla sprawy bolszewickiej, ale ujęto ich i rozstrzelano. — Między powstańcami ukraińskimi a bolszewikami toczy się wielka bitwa o Odessę. Jedna dywizja bolszewicka przeszła na stronę powstańców.

Aresztowany morderca hiszpańskiego prezesa ministrów.

Madryt, 15 marca. Policja w Madrycie aresztowała pewnego anarchistę, nazwiskiem Alteneo Pedro Tateo, w wieku 22 lat, pochodzącego z Tarragony, który przyznał się, że zamordował prezesa ministrów Dato i podał zarazem nazwiska dwóch swych wspólników.

Egzekucje w Dublinie.

Paryż, 15 marca. „Temps" donosi, że w Dublinie, stolicy Irlandji, powieszono wczoraj rano sześciu na śmierć skazanych Sinn-Feinistów (powstańców irlandskich.) Przed więzieniem zgromadził się 25-tysięczny tłum ludu. Aż do 12 w południe nie pracowano na znak żałoby.

Nowa odezwa Korfantego.

Do wszystkich urzędników, emerytów i inwalidów na Górnym Śląsku.

Z niemieckiej strony rozszerza się wiadomość, że w razie przejścia Górnego Śląska pod rządy polskie, urzędnicy nie będą otrzymywali swej dotychczasowej pensji, nie uzna im się wysłużonych już lat, spensjonowani urzędnicy nie będą otrzymywali swych emerytów, a inwalidzi pobierający czy to renty wojskowe czy inwalidzkie czy też renty za kalectwo, również pozostaną bez wszelkiej opieki.

Upoważniony jestem przez rząd Rzeczypospolitej polskiej do uroczystego oświadczenia, że po plebiscycie, gdy Śląsk przypadnie Polsce, zarówno urzędnicy jak i wszyscy inwalidzi będą pobierali nadal swoje płace, emerytury i renty jak dotychczas w markach niemieckich. Ponadto oświadczam, że renty te w stosunku do wzrastającej drożyzny będą podwyższane.

Proszę czytelników, aby wszystkich interesowanych o tem mojem oświadczeniu poinformowali.

Bytom, dnia 12. marca 1921.

Polski Komisarjat Plebiscytowy
Wojciech Korfanty.

Oświadczenie prezydenta ministrów Witosa w sprawie górnośląskiej.

Warszawa. (PAT.) Sejm na posiedzeniu dnia 11. b. m. przystąpił do obrad nad interpelacją posła Dąbskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Poseł Dębski między innemi mówił: Ostatnie dni dzielące nas od plebiscytu wykazują tyle objawów niepokojących, że słuszną jest rzeczą, żeby Sejm i opinja publiczna otrzymały od rządu wyjaśnienie, mam tu na myśli przewóz broni przez rząd niemiecki na Górny Śląsk, decyzję o równoczesnem głosowaniu emigrantów, prowokacyjne zachowanie się niemieckich organizacji plebiscytowych i posunięcia polityczne Niemców na konferencji londyńskiej. Świadczy to wszystko o tem, że Niemcy popierani przez nieznanych nam bliżej przyjaciół dążą do tego, aby dzień plebiscytu nie był dniem plebisc., lecz dniem orężnej walki. Dlatego zapytujemy rząd, czy dzień plebiscytu 20. marca nie będzie odłożony, czy rząd dostatecznie poinformował odpowiednie czynniki o tem, że czynione są zabiegi celem uniemożliwienia swobodnego wypowiedzenia się ludności górnośląskiej, czy rząd zapewnił emigrantom górnośląskim przyjazd na teren plebiscytowy, czy poczynił kroki celem zapewnienia G. Śląskowi po przyłączeniu do Polski normalny rozwój życia.

Odpowiadając na złożone interpelacje dotyczące sprawy plebiscytu na Górnym Śląsku prezydent ministrów Witos oświadczył co następuje:

„Mam zaszczyt oznajmić, że według wszelkiego prawdopodobieństwa termin plebiscytu oznaczony na dzień 20. marca zostanie utrzymany. Ze strony rządu poczynione zostały wszelkie kroki aby umożliwić spokojne przeprowadzenie plebiscytu, by głosowali tylko ci, którzy mają do tego prawo i aby zapewnić normalny bieg życia ludności górnośląskiej w razie przyłączenia do Rzeczypospolitej Polskiej.

Kiedy wielkie państwa sprzymierzone kończąc zwycięską wojnę i przygotowując następnie pokój, rozpoczęły wprowadzać w życie szczytne hasła o samostanowieniu narodów o sobie, które im przyświecały w czasie wielkich zmagań, nastał istotnie wielki okres wymierzenia sprawiedliwości dziejowej. Zadecydowano, opierając się na tych szlachetnych i słusznych zasadach, o państwowej przynależności znacznej części ziem i ludów znoszących dotąd ciężki los niewoli, poddane obcemu uciskowi dzielnice, zwrócić z powrotem ich macierzy jako prawe dziedzictwo. Sądziliśmy wówczas, że te same zasady zostaną w pełni zastosowane do ziem, które odebrano od państwa polskiego i których ludność mimo wielowiekowej rozłąki, ciemięzkiej polityki zaborców została polską i swojej Ojczyźnie wierną.

Niestety nadzieje nasze doznały zawodu. Pozostawiono poza wolną Polską znaczne obszary stanowiące bezsprzecznie dziedzictwo naszego narodu, zamieszkałe przez polską ludność i poddano je ciężkiej próbie plebiscytu. Tak się stało z Górnym Śląskiem, chociaż zdawało się niewątpliwie, że właśnie Górny Śląsk jako organiczna część Polski w całości pod względem terytorialnym, narodowym i gospodarczym przypadnie od razu Polsce. Tak też rozstrzygnął rzecz pierwotny projekt Traktatu Wersalskiego, który ziemie te bez zastrzeżeń wcielał w granice Rzeczypospolitej. Nakaz plebiscytu tem cięższy, że przyszedł w chwili, kiedy chciałoby się, nasze nadzieje otrzymały już zdawało się, stanowcze zadośćuczynienie wytworzył dla państwa jeszcze jedną dziedzinę niezmożnej niepewności dla mieszkańców Górnego Śląska okres trudnych i przykrych przejść, który trwał przez półtora roku. Nadchodzi wreszcie koniec tej próby. Spokojnie czekamy na ten dzień. Jeżeli ten spokój nie zupełnie wolny jest od troski, to jedynie dla tego, że wzmożone jeszcze w ostatnich czasach usiłowania agitacji niemieckiej wywołania tam za każdą cenę niepokoju, zaburzeń, posługiwania się gwałtem wobec ludności polskiej, odkrywane ciągle składy broni, budzą obawy o utrzymanie koniecznego porządku i spokoju. Ludność polska w poczuciu swego prawa i swojej siły i pewności zwycięstwa w głosowaniu zachowuje spokój. Wierzymy, że nie da się sprowokować wybrykom przeciwnika, że zachowa zimną krew i spokój nerwów aż do ostatka. Nie wątpimy, że zarządzenia Komisji Międzysojuszniczej zdołają zapewnić tak spokój, a ludności zagwarantują swobodne, niczem nie skrępowane wypowiedzenie swej woli.

Polacy górnośląscy pójdą w niedzielę palmową do urn plebiscytowych. Naród, Sejm i Rząd Polski czekają wyniku plebiscytu z całym spokojem w przekonaniu, że wszyscy Polacy tam rozumieją, czem dla nich będzie Polska, a czem byłoby dla nich i dla ich ziemi popadnięcie z powrotem pod obce rządy, które miały wobec nich przez setki lat tylko politykę ucisku i wynaradawiania.

Trudno byłoby wyobrazić sobie smutniejszy los jak powrót G. Śląska do Niemiec. Byłoby to równoznaczne nie tylko z zaprzepaszczeniem polskości, ale ruiną gospodarczą pod brzemieniem niesłychanych w swojej wysokości długów i zobowiązań niemieckich przewyższających wielokrotnie całe zobowiązania państwa polskiego, i twardą koniecznością pracy na obcy rachunek, wywołaną ciężarami, jakie zwycięskie państwa chcąc powetować szkody wojenne nałożyły na rzeszę niemiecką.

Natomiast Górny Śląsk połączony z Polską wchodzi siłą rzeczy na pewną drogę wszechstronnego rozkwitu, drogę ekspansji przemysłowo-handlowej na Wschód. Uzyskuje wszystkie warunki, aby stać się najbogatszą ziemią Europy środkowej i rozporządzać największemi rynkami zbytu.

W tej ostatniej chwili czujemy wszyscy jeszcze więcej niż zwykle, czem są dla nas Polacy Górnoślązacy, jakiem szczęściem będzie dla Rzeczypospolitej Polskiej powrót ich na jej łono, tego ludu hartownego jak stal i pracującego najlepiej w świecie.

Znane są wszystkim bogactwa górnośląskie. Nigdzie jednak i nigdy nie przyniosą one takiego pożytku dla świata jak w ramach ojczystej Polski, i wtedy zdolność pracy naszych braci górnośląsk. zostanie spotęgowana przez zadowolenie jakie daje tylko praca wśród swoich i dla swoich.

Obecnie już całą Polskę ogarnia uczucie radości, że w tym historycznym dniu przygarnie ona do siebie z całą miłością lud górnośląski i że nareszcie przygarnąć będzie mogła do łona swego te swoje dzieci, które mimo wszelkich prześladowań miłości do Macierzy się nie wyrzekły, ale uratowały język i narodowość i przechowały wraz z wiarą ojców i wierność Ojczyźnie.

Jakie niespodzianki przygotowuje propaganda niemiecka na ostatni tydzień przed plebiscytem?

Dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, że niemiecka propaganda postanowiła chwycić się ostatniego środka, który ma przyczynić się do podniesienia wotwów niemieckich. Oto w ostatnim tygodniu mają agitatorzy niemieccy rozrzucać między ludność bankknoty polskie dla udowodnienia, że pieniądz polski jest bez wartości.

Skąd zaś wezmą takie masy pieniędzy? Już przed paru tygodniami ostrzegał polski Konsul we Wrocławiu ludność tutejszą, że we Wrocławiu znajduje się fabryka polskich pieniędzy. Polski konsul uważał wtedy, że ma się tu do czynienia ze zwykłymi fałszerzami. Rząd niemiecki mimo dokładnej wskazówki nie przeprowadził uwięzienia fałszerzy. Jak się obecnie okazuje, ta tajna fabryka pieniędzy polskich była w ścisłem porozumieniu z rządowymi czynnikami niemieckiemi i z kierującymi sferami niemieckiej propagandy na G. Śląsku. Tam to przygotowuje się te olbrzymią masę polskich pieniędzy dla rozrzucenia ich między ludność przed samym plebiscytem. Oburzyć by mógł niejednego fakt, że niemiecki rząd taką drogę obiera w walce politycznej. Nas to jednak nie dziwi. W historji Prus mamy niejednokrotnie dowody fałszowania pieniędzy przez najwyżej postawione osoby. Wszak sam król Fryderyk II. „Wielki" fałszował na wielką skalę pieniądze polskie, za ożył w tym celu specjalną mennicę w Berlinie, poczem fałszywe te pieniądze rozrzucał w Polsce. Obecnie temi samemi ślady idzie „republikański" rząd niemiecki. Ludność nasza niewątpliwie pozna się na tym środku agitacji niemieckiej i da Niemcom należytą odprawę.

Nowe odkrycie broni niemieckiej.

W sobotę 12. marca skonfiskowano na dworcu w Bytomiu dwie wielkie skrzynie, które zawierały następującą broń: 18 karabinów, 2000 nabojów i 20 sznurów do czyszczenia karabinów.

Niedawno donosiliśmy, że Niemcy wzięli się obecnie na sposób i pragną kompromitować Polaków przez nadsyłanie pod ich adresem broni. Przed paru dniami otrzymał taką przesyłkę tutejszy kupiec polski Wolski. W sobotę nadeszła podobna przesyłka pod adresem bytomskiego kupca Czaplickiego. Przesyłka zawierała 9 karabinów i 1000 nabojów. Broń wysłana została z Frankfurtu. Pan Czaplicki zawiadomił natychmiast o tem policję, która broń zabrała.

Fryden buta. W czwartek, 10. marca przeprowadziły wojska koalicyjne dalszą rewizję w fabryce we Frydenshucie. Znaleziono tam jeden pistolet maszynowy, dwa pasy do karabinu maszynowego, cztery skrzynie z amunicją i pałki gumowe.

Co dzieje się pod okiem miejskiego kontrolera w miejskim powiecie bytomskim?

Czy powrót do dawnych czasów „Sicherheitswehry"?

W ubiegły piątek miały miejsce w Szombierkach (Schomberg) pod Bytomiem wypadki, które nie mogą minąć bez zadośćuczynienia dla polskiej ludności. Umyślnie nie podawaliśmy tej wiadomości zaraz na drugi dzień, bo w głowie nam nie mogło się pomieścić, by tego rodzaju wypadki mogły się rzeczywiście zdarzyć się pod okiem angielskiego kontrolera, p. pułkownika Coquerel'a. Obecnie podajemy przebieg tych wypadków na podstawie zeznań świadków.

W piątek 11. marca po godzinie 3-ciej po południu przejeżdżał przez wieś Szombierki automobil niemieckiego Komisarjatu Plebiscytowego, z którego rzucano plakaty, przedstawiające śmierć Kupki. Samochód ten został przez ludność zatrzymany w pobliżu urzędu celnego. Jak stwierdzono, w samochodzie znajdowało się 7 wielkich paczek z niemieckimi plakatami i odezwami agitacyjnemi. Znajdujące się w automobilu afisze i odezwy podarto, a ludzi, w nim się znajdujących, rozpędzono. Automobil został przez nieznanych nam urzędników plebiscytowej policji odwieziony do Bytomia.

Około godz. pół 5 tej nadjechały od strony Bytomia trzy samochody. W pierwszym siedziało około 8 niemieckich stosstrupplerów, którzy, jak stwierdzono, wyjechali z niem. Kom. Pleb. w Bytomiu, w drugim znajdował się oficer policji plebiscytowej i oficer angielski w mundurze szkockim, oraz dwóch urzędników policji. W trzecim samochodzie ciężarowym znajdowało się 4 urzędników policji, oraz trzy rowery.

Gdy nadjechał pierwszy samochód, uzbrojeni w rewolwery, pałki gumowe i laski stosstruppleczy rzucili się na ludność. Przy urzędzie celnym wyskoczyli z drugiego samochodu oficerowie i policjanci i również rzucili się na zgromadzony tłum. W napadzie brali udział następujący stosstrupplerzy: Józef i Walter Pacula ze Szombierk, inny Pacula, syn tamtejszego krawca, Hans Brojer i Seidel, wszyscy ze Szombierek.

Stwierdzono ścisłe współdziałanie stosstrupplerów z urzędnikami niemieckiej policji, którzy wszyscy byli Niemcami. Jednemu z nich jeden z policjantów odstąpił rewolwer. Do zgromadzonego na ulicy Bytomskiej tłumu, dali policjanci około 8 strzałów, wskutek czego tłum począł uciekać. Wtedy opuścili policjanci i stosstrupplerzy automobile i rzucili się za uciekającymi. Obitym został dotkliwie Wincenty Skrzypek, którego dwaj policjanci, oraz stosstrupplerzy Pacula (syn krawca) i Brojer obili pałkami gumowemi, policjanci zaś kolbami, poczem rzucili go na samochód. Kilku robotników, którzy zachowali się zupełnie spokojnie, i schronili się na odgłos strzału do budynku celnego, zostało przez policjantów i hajmattrojerów wywleczonych i wrzucono ich brutalnie na samochód ciężarowy.

Z robotników jest kilka osób dotkliwie obitych, dwóch zaś jest podobno rannych, jeden w nogę, drugi w rękę. Policja i stosstrupplerzy grasowali we wsi w okropny sposób. Obchodzili całą wioskę, bili Polaków i usiłowali niektórych aresztować. Pani Piegsie przystawił jeden ze stosstrupplerów rewolwer do piersi i żądał, by wskazała mu, gdzie się znajduje jej syn.

Jak się zachowywał w powyższych wypadkach ów oficer angielski — różnie mówią. W każdym razie faktem jest, że nie zachował się poprawnie, że dopuścił do napadu na Polaków, że patrzał, jak stosstrupplerzy, razem z policją plebiscytową, polskich robotników bili i męczyli. Takie zachowanie poprawnem nazwać nie można. Czy p. Kontrolerowi angielskiemu znane jest to zachowanie się angielskiego oficera przy napadzie na bezbronnych?

Przy tym napadzie aresztowano 13 robotników polskich. Za co? Wszak przy żadnym nie znaleziono broni, żadnemu nie udowodniono oporu przeciw władzy.

Aresztowani zostali odprowadzeni do więzienia koszarowego w Bytomiu i tu zostali obici przez niemieckich urzędników policji. Ciężko obitym został robotnik Skrzypek. Działo się to w więzieniu, niedaleko miejsca urzędowania i zamieszkania angielskiego kontrolera.

Wobec tych gwałtów nie można dziwić się, że oburzenie ogarnęło wszystkich robotników. Na drugi dzień wysłali delegację do Kontrolera angielskiego z żądaniem uwolnienia uwięzionych. Interwenjowały również w tej sprawie polskie czynniki narodajne. Na skutek tego i wobec udowodnienia naocznego p. Kontrolerowi, że uwięzieni byli bici przez niemieckich policjantów, aresztowani zostali w sobotę wieczorem uwolnieni.

Wypadek powyższy nasuwa bardzo smutne refleksje. Przedewszystkiem uderza w oczy fakt, że oficer angielski był świadkiem napadu stosstrupplerów na polskich robotników i nie starał się widocznie temu przeszkodzić, jeżeli stosstrupplerzy tak długo i tak skutecznie mogli działać.

Po drugie faktem jest, że razem ze stosstrupplerami działała niemiecka policja plebiscytowa.

Po trzecie faktem jest, że angielski oficer pojechał na miejsce wypadku tylko z niemieckiemi urzędnikami policji. Do czego więc służyć mają polscy policjanci?

Po czwarte faktem jest, że uwięzieni na rozkaz oficera angielskiego znajdujący się więc pod władzą angielskiego kontrolera, zostali w więzieniu pobici przez niemieckich policjantów.

Podnieść tu musimy z uznaniem energiczną postawę naszych robotników i naszych czynników politycznych, którym tylko zawdzięczać należy, że wypadki nie przybrały wielkich rozmiarów i że robotnicy w Szombierkach otrzymali już teraz częściowe zadośćuczynienie przez uwolnienie aresztowanych. Kontroler angielski zapewnił, że niemiecki urzędnik policyjny, któremu udowodniono, że w czasie napadu dał jednemu stosstrupplerowi swój rewolwer, zostanie natychmiast wydalony z Górnego Śląska. Nadto zapewnił, że ukarany zostanie surowo ten policjant, który bił aresztowanych. To zadośćuczynienie, dane polskim robotnikom, przyczyniło się w znacznej mierze do uspokojenia wzburzonych umysłów.

Tylko 187 pociągów z emigrantami.

Der „Oberschlesische Kurier" donosi z Berlina, że zamiast przewidywanych 221 pociągów z emigrantami, przyjedzie tylko 187 pociągów. Rachuby niemieckie co do liczby emigrantów nie sprawdziły się widocznie.

Niemcy przeszkadzają Palakom w przyjmowaniu emigrantów.

W czasie przyjmowania emigrantów zdarzyły się w Bytomiu wypadki napastowania naszych delegatów ze strony władz niemieckich i niemieckiej delegacji. Największą napastliwością odznacza się p. radca sądu krajowego (Landgerichtsrat) Rüger.

Polscy emigranci.

Razem z emigrantami niemieckimi przyjeżdżają także polscy emigranci, którymi opiekują się delegacje polskich komitetów plebiscytowych. Do powiatu bytomskiego przyjechało w dniu 10 i 11 marca kilkudziesięciu emigrantów, którzy rozjechali się po okolicznych gminach, mianowicie do Wielkiej Dąbrówki (Gross-Dombrowka), Brzeziny (Birkenhain), Szarleja, Orzegowa, Lipin i Chebzia (Morgenrot.) Oprócz tego przyjechała pewna ilość emigrantów polskich do Zabrza. Emigranci ci przyjechali z następujących miejscowości: Hannover, Bo[illegible] Hamburg, Oberhammer, Halle.

Z Polski.

Małopolska na plebiscyt górnośląski.

Lwów. (Pat.) Prezydent dyrekcji skarbowej przesłał Komitetowi Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie 2 miliony marek, złożone przez prezydium dyrekcji skarbowej we Lwowie i firmy małopolskie, na cele plebiscytu górnośląskiego.

Wiece manifestacyjne.

W niedzielę odbył się w Warszawie szereg wieców manifestacyjnych, mających na celu zaznaczenie solidarności całej ludności Stolicy z Górnym Śląskiem.

Powiat warszawski na rzecz plebiscytu.

Mieszkańcy i instytucje powiatu warszawskiego złożyli na plebiscyt 1½ miljona marek polskich.

Mechanicy amerykańscy na plebiscyt.

Warszawa. (Pat.) „Stowarzyszenie Mechaników Polskich w Ameryce" złożyło na rzecz plebiscytu 3 miljony marek polskich.

Przed podpisaniem traktatu.

Korespondent warszawskiej „Rzeczypospolitej" donosi z Rygi pod datą 12 marca: W dniu dzisiejszym ustaliła Komisja Redakcyjna brzmienie artykułu, omawiającego sprawę ustanowienia Komisji Rozrachunkowej oraz daty rozrachunku. Ponadto zredagowano klauzulę uprzywilejowania i artykułu o konwencjach gospodarczych. W myśl ostatniego artykułu, konwencje gospodarcze będą mogły być zawierane w 6 tygodni po podpisaniu traktatu pokojowego.

Do załatwienia pozostała jeszcze sprawa złota i reewakuacji mienia państwowego.

Delegacja sowiecka proponuje wyrównanie części swych zobowiązań wobec Polski koncesjami gospodarczemi, przedewszystkiem udzieleniem Polsce prawa wydobywania i wywozu rudy żelaznej z kopalni na Krzywym Rogu.

Przegląd polityczny.

Dzień połączenia Górnego Śląska z Polską.

Do Zurychu nadeszła wiadomość z Paryża, że dnia 28-go marca odbędzie się posiedzenie Rady Najwyższej, na którem powziętą zostanie ostateczna decyzja w sprawie przynależności państwowej Górnego Śląska. Podstawą do decyzji będzie raport, jaki przedłoży Komisja Międzysojusznicza po przeprowadzeniu plebiscytu.

Tabor kolejowy dla Polski.

Na onegdajszem posiedzeniu konferencji Ambasadorów pod przewodnictwem Cambona, o którem donosiliśmy już w telegramach, przyjęto decyzję w sprawie podziału niemieckiego taboru kolejowego. Według tej ostatecznej decyzji Niemcy muszą wydać 345 lokomotyw niemieckich, oraz kilkadziesiąt tysięcy wagonów. Konferencja ta zarazem zatwierdziła przyznanie Polsce wielkich gmachów rządowych w Gdańsku.

Nowe podatki w Niemczech.

Na posiedzeniu Komisji dla spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego, oświadczył przedstawiciel Rządu, że ustanowienie granicy celnej przez Koalicję nad Renem sprowadzi ubytek podatków o 35 proc. Ubytek ten będzie musiał być pokryty przez nowe podatki, nałożone na resztę obywateli.

Kronika.

Nowy sposób agitacji niemieckiej.

Z powodu rozporządzenia Komisji Międzysojuszniczej, zabraniającej publicznej agitacji, Niemcy rozsyłają przez pocztę tysiące listów z Katowic a nawet z Berlina z przeróżnemi odezwami zohydzającemi Polskę. Jesteśmy przekonani, że nic one nie pomogą przegranej już sprawie niemieckiej, ale wzywamy Komisję Międzysojuszniczą, aby zmusiła Niemców do poszanowania rozporządzeń wydanych przez nią. Z dotychczasowego bowiem postępowania zauważyć mogliśmy, że Niemcy nic sobie nie robią z jej rozporządzeń. Cóż bowiem mają znaczyć te budowane bramy przy dworcach kolejowych, lepienie odezw po nocach itd. Ufamy, że Komisja Międzysojusznicza ma tyle siły, aby zmusić Niemców do poszanowania wydanych przez nią rozporządzeń. I również ufamy, że poweźmie środki w tym kierunku. Rodaków naszych ostrzegamy przed tą nieczną agitacją niemiecką i wzywamy, aby takie listy względnie niszczyli.

Janów. Od dłuższego czasu trudni się pokątną agitacją niemiecka akuszerka obwodowa p. G. z Janowa, przedstawiając Polskę w jaknajgorszem świetle, wychwalając ale tem więcej Vaterland niemiecki. Ponieważ pani ta fałszywe rozsiewa wieści, przeto powinnością jest każdego, dać jej należytą odpowiedź, aby pani ta wiedziała, że nie ma głupich w Janowie a takie rzeczy uwierzy chyba jej zięć, dawniejszy "Grenzschutz". Janowiacy w każdym razie spamiętają sobie wrogie jej występy.

Krasowy. (Sprostowanie). Panowie Długajczyk i Knapczyk, pierwszy z niemieckiej strony Komitetu partyjetycznego, zjawili się dzisiaj w naszej redakcji, z oburzeniem zaprzeczając twierdzeniom zamieszczonej poprzednio o nich korespondencji, jakoby byli członkami Związku „Heimatreuerów", wrogami polskości itd. Z przyjemnością podajemy to oświadczenie naszym czytelnikom, a jeśli korespondent ma tego coś do nadmienienia, wzywamy go niniejszem, aby dostarczył dowodów, takssamo innych czytelników prosimy o doniesienie, co sądzić o tej sprawie.

Jeden miljon marek nagrody!

Niemcy wyciągają swe chciwe ręce po Górny Śląsk, nie z miłości do jego mieszkańców, lecz by miljardy swoich długów trudem naszym zapłacić. Niemiecki minister spraw zagranicznych, Simons, oświadczył bezwstydnie w Londynie, że Niemcy tylko wtedy zapłacą odszkodowania Koalicji, gdy im się zostawi G. Śląsk bez plebiscytu.

Górny Śląsk więc wedle zapatrywań urzędowych kół niemieckich ma służyć przedewszystkiem do pokrycia niemieckich ciężarów wojennych.

Górny Śląsk i jego lud, na wypadek pozostania przy Niemcach, byłby wyzyskiwany kilkakroć razy więcej, aniżeli dotychczas.

Fakt ten jest dobrze Niemcom znany. Wiedzą oni dobrze, że **G. Śląsk dla Niemców jest stracony**, dlatego też nie bez wiedzy kół oficjalnych postanowili **uniemożliwić plebiscyt.**

Cała gromada niemieckich zbrodniarzy wojennych, byli i obecni aktywni oficerowie niemieccy i żołnierze przekradli się w ubraniach cywilnych, a nawet i w uniformach policji plebiscytowej na Górny Śląsk i uprawiają tu swoje zbrodnicze działanie. Ci zbrodniarze odgrywają tu rolę prowokatorów i **usiłują podjudzić ludność tubylczą do czynów nierozważnych. Prowokatorzy ci zajęci są jako kierownicy band stosstrupplerów i tajnych wojskowych organizacji.**

Drogą kołową, kolejową, wodną, wozami, pocztą i w pakunkach sprowadzają całe masy broni.

Przysłani z Niemiec na nasze pognębienie na Górny Śląsk niesumienni urzędnicy pracują rękę w rękę z tymi zbrodniarzami.

Postanowionym celem tych sprzysiężonych wrogów ludu górnośląskiego jest wywołanie **krwawych rozruchów.**

Usiłują oni popchnąć lud polski do strajku generalnego i podjudzają go do czynów gwałtownych, przyczem rozsiewają wszędzie bajki, że wogóle nie dojdzie do normalnego plebiscytu, i że sprawa górnośląska może być tylko rozstrzygnięta mieczem.

Rodacy! Ostrzegam Was, nie słuchajcie wrogich podszeptów! Wierzcie mi, że chodzi tu o zamówioną i zapłaconą robotę niemieckich prowokatorów!

Wzywam niniejszem wszystkich uczciwie myślących Górnoślązaków do współdziałania z organami Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, celem wykrycia niemieckich zbrodniczych matactw.

W tym celu ustanawiam nagrody w łącznej wysokości

jednego miljona marek niemieckich

dla tych wszystkich, którzy przyczynią się do wykrycia niemieckich machinacji w ten sposób, że ich sprawcy pociągnięci będą do odpowiedzialności. **W szczególności otrzyma stosowną nadgrodę każdy, który mie albo moim urzędnikom poda do wiadomości niemieckie składy broni albo osoby, będące w posiadaniu broni w ten sposób, że broń skonfiskuje się, a winnych osadzi w więzieniu,**

każdy, który doniesie nam o kierownikach niemieckich tajnych organizacji bojowych w ten sposób, że ci będą mogli być ujęci,

każdy, kto mi wskaże członków niemieckich organizacji bojowych w ten sposób, że można ich będzie pociągnąć do odpowiedzialności,

każdy, kto wykaże wspomaganie przez urzędy i urzędników tych zbrodniarzy w ten sposób, że pociągnie się ich do odpowiedzialności, wreszcie każdy, kto dostarczy nam dowodów na współdziałanie organizacji „Vereinigte Verbande Heimattreuer Oberschlesier", „Deutscher Schutzbund" i niemieckiej organizacji plebiscytowej, z niemieckimi organizacjami bojowemi.

Wymienioną nagrodę rozdzieli w drodze prawnej Komisja, złożona z 3 Górnoślązaków przy współudziale jednego prawnika między interesowane osoby w stosunku do przyczynienia się przy zdemaskowaniu wszechniemieckiej zbrodniczej roboty.

Każdemu, kto przyczyni się do zdemaskowania złoczyńców zapewniamy całkowitą tajemnicę, oprócz nas nikt nie będzie znał nazwiska. Szczególnie zwracamy się do tych Górnoślązaków, którzy nakłonieni przez wszechniemieckich agitatorów, przystąpili sami do tych zbrodniczych organizacji. Wzywamy ich, by zwrócili się do nas z pełnem zaufaniem i podali nam nazwiska swoich uwodzicieli. Nie będzie to żaden zły uczynek, przeciwnie ci, co o tem doniosą, zasłużą się ludowi górnośląskiemu. Ich nazwiska przechowamy w pewnej tajemnicy i nikomu ich nie zdradzimy, a po plebiscycie, gdy G. Śląsk połączy się z Polską, zapewniamy im całkowitą bezkarność. Ale o jej niech pamiętają członkowie wspomnianych organizacji niemieckich: przyjdzie czas, że na każdy sposób uzyskamy nazwiska niemieckich spiskowców i ich pomocników. Gdy Górny Śląsk wreszcie połączy się z Polską, nie ujdą oni zasłużonej karze, i odczują całą surowość prawa, pomijając to, że w wypadku winy, będą zmuszeni opuścić Górny Śląsk na zawsze.

Bytom, 12. marca 1921 r.

Polski Komisarjat Plebiscytowy

Wojciech Korfanty.

Staropolskiem „Bóg zapłać“ wyrażamy jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim towarzystwom miejscowym i pozamiejscowym, jako i wszystkim życzliwym, którzy udział brali w odprowadzeniu do grobu zwłok

śp.

Rozalji Tworuszkowej

i syna jej

Ludwika.

Przedewszystkiem czcigodnemu ks. Siwkówi za jego wzniosłą przemowę i wystąpienie w obronie śp. Ludwika Tworuszki i przywrócenie mu sławy, którą mu wrogowie nasi kłamliwemi wieściami w swych pismach odebrali. Takśamo wyrażamy podziękowanie tym szlachetnym, którzy zajęli się sprowadzeniem zwłok i przygotowaniem pogrzebu.

Wdzięczni ojciec z rodziną.



Podobiznę orła śląskiego

powinien każdy, czy mały, czy wielki nosić

podczas plebiscytu!

Proszę żądać w każdym polskim składzie

każdej branży i w towarzystwach

Głównym dostawcą jest

Jan Smoczyk - Bytom

ul. Tarnogórska 11 — Telefon 454

Drzewka owocowe

od mk. 12 do 17 do sprzedania

Mikulla, ogrodnik, Wyrów.

Teatr Górnośląski

pod dyrekcją Henryka Cepnika.

W czwartek, dnia 17 marca o godz. 6 wiec w Katowicach w teatrze miejskim

Kościuszko pod Racławicami

Sztuka ludowa w 7 odsłonach W. L. Anczyca.

Reżyserował Henryk Cepnik.

Kapela pod kierunkiem p. J. Fyszera.

Ceny o 50 procent zniżone.

Procesjalne figury Św. Pańskich

z drzewa rzeźbione lub też z masy twardej, prześlicznie wykonane.

Pomiędzy innemi:

Serce Pana Jezusa,
Serce N. Marii P.,
Niepokal. Poczęcie,
(dla Kongregacji)
N. M. P. z Lourdes,
Święty Alojzy,
Dzieciątko Jezus,
Święta Agnieszka,
Anioł Stróż,
(dla Stowarzyszeń Dzieciątka Jezus)
Pan Jezus Bolesny,
(z koroną cierniową)
Królowa Niebios,
Święty Józef,
Święty Franciszek,
Święta Barbara

obrazy do noszenia przy procesjach

Kazimierz Schaefer

Fabryka figur Świętych, zakład sztuki kościelnej i hurtown. dewocjonalji

Piekary (Dt. Piekar OS.)

---

758 par spodni

od najzwyczajniejszych do najlepszych w materiach niciannych, pilotowych, manszestrowych, wełnianych i bawełnianych

Największy zapas w Katowicach

ubrania i paltoty

gotowe i podług miary.

Bielizna, kapelusze, obuwie, materjały na ubrania w wielkim wyborze i po najtańszych cenach.

Dom zakupna „Przyjaciel robotnika“

ul. Młyńska 11 — **Katowice** — ul. Rüppela 3



Obuwie

mocne, na dni powszednie i do roboty, na niedzielę i święta

w najlepszych jakościach i po bardzo tanich cenach

poleca

L. BERGER

MIKOŁÓW

Rynek 13, I. piętro

bez składu

Reumatyzm

każdego rodzaju usuwają 1000-krotnie wyprób.

nacieranie i tabletki Kasperka

Nacier. 10 mk., tabl. 10 mk., jako prawdziwe do nabycia tylko w aptece w Koszęcinie.

Apotheke Koschentin OS

Gospodarstwo

40 morgów, w tem 14 morgów łąki, z żywym i martwym inwentarzem w okolicy Mikołowa zaraz do sprzedania. Bliższych wiadom. udziela

Wacław Smiekowski

księgarnia w Mikołowie.

Zastępstwo

na orzełki śląskie

objąłem.

Fr. Jakubowski, zegarmistrz, Pszczyna.

Wszelkie druki

wykonuje

Drukarnia „Gaz. Ludow“.

O. E. W.

Gliwice, ul. Kreidelstr. 2 — Telefon nr. 32, 33, 34, 36, 28
Katowice, ul. Stawowa 5 — „ „ 249
Bytom, Plac Cesarski 5 — „ „ 163
Zabrze (Hindenburg) ul. Doroty 3 — „ „ 160
Król. Huta, ul. Bytomska 11 — „ „ 11

Zmiana cen za prąd z dniem 1 kwietnia 1921 r.

W porozumieniu z przeważającą większością naszych dawców koncesyjnych znosi się dotychczasowe warunki dostarczania prądu z dniem **31 marca rb.**

Od 1 kwietnia 1921 obowięzują nowe warunki dostarczania prądu których § 5 taryfę zawiera i brzmi jak następuje:

„Mierzenie prądu elektrycznego uskutecznia się za pomocą użycia licznika elektryczności, który należy do systemu, uznanego przez fizykalno-techniczny zakład państwowy w Charlottenburgu jako zupełnie pewnego w połączeniu z miernikiem obciążenia.

Miernik obciążenia wskazuje najwyższe średnie obciążenie w kilowatach podczas jednej ćwierćgodziny w roku kalendarzowym.

Obciążenie to pomnożone 500 godzinami, daje wynik tej liczby godzin kilowatowych, jakie w roku kalendarzowym po 1 marce zapłacić trzeba. Reszta odbioru prądu kosztuje 20 fen. za godzinę kilowatową.

Na obliczone w ten sposób za cały rok i zapłacone kwoty udziela się następujących rabatów:

od	0	do	5000 M.	0%
ponad	5000		25000 „	10%
	25000		50000 „	20%
	50000			30%

Rabaty te nie odnoszą się na całą w roku kalendarzowym zapłaconą sumę, lecz tylko na dwie w obrębie powyższych granic leżących kwot sumy rocznej i oblicza się takowe za każde urządzenie wzgl. jeżeli więcej liczników w takowem się znajduje, za każdą część urządzenia z licznikiem osobno.

Koszty prądu podwyższają się o 1 fenyg za godzinę kilowatową za pełne 2 marki, o jakie w poprzedniem ćwierćroczu kalendarzowem przez O. E. W. przeciętnie płaconą cenę za węgle włącznie podatku węglowego i opłatnie kotłownia sumę 50 mk. za 1000 kilogramów przekroczy. Na dodatki rabatu się nie udziela.

Właścicielom większych urządzeń, którzy prądu elektrycznego używają także w ubikacjach oddzielonych od głównego miejsca zapotrzebowania, przeznaczy się na osobny wniosek więcej liczników. Obliczenia zapłacić się mającej sumy jak i wynagrodzenie rabatów uskutecznia się wiedy według wskazań poszczególnych liczników, i to oddzielnie.

Na dostarczenie prądu elektrycznego po 20 fen. za godzinę kilowatową ma poszczególny odbiorca w każdym razie tylko wtenczas prawo, jeżeli zapłata po 1 marce za godzinę kilowatową za odebraną ilość prądu całkowicie uskuteczniona została. Jeżeli zapłata z powodu jakiejśkolwiek okoliczności, np. w razie konkursu odbiorcy, nie nastąpiła w pełnej wysokości, wtenczas prawo odbiru prądu na opłacić się mające po 20 fen. godziny kilowatowe tak długo się odroczy, aż owe 500 godzin po 1 marce nietylko zużytkowane ale i rzeczywiście zapłacone zostaną.

O. E. W. oddają prąd elektryczny także po cenach ryczałtowych na mocy osobnych warunków.

Odbiorca powinien Towarzystwu O. E. W. wszystkie po 1 grudniu 1920 r. zaprowadzone bezpośrednie i pośrednie podatki, jakoteż wszystkie podwyżki istniejących podatków, które wytwarzanie i sprzedaż elektryczności podrażają, zwrócić.

Pod podatkami rozumie się także daniny i inne świadczenia które przez władze państwowe lub inne i korporacje nałożone zostaną, jak wogóle wszystko, co na mocy takich rozporządzeń towarzystwu O. E. W. nałożone lub odciągnięte zostanie.

Wynagrodzenie za utrzymanie liczników elektryczności pobiera się ćwierćrocznie z góry i wynosi za każdy licznik przy uwydatnionem obciążeniu

aż do	1,2	kilowat	. . .	24,—	M. rocznie
„ „	2,5	„	. . .	36,—	„ „
„ „	5,0	„	. . .	48,—	„ „
„ „	10,0	„	. . .	60,—	„ „
„ „	15,0	„	. . .	72,—	„ „
„ „	20,0	„	. . .	84,—	„ „
„ „	30,0	„	. . .	120,—	„ „
„ „	50,0	„	. . .	180,—	„ „
„ „	100,0	„	. . .	240,—	„ „

Ponieważ przeciętnie płacona cena węgla, opłatnie kotłownia od początku roku bieżącego pomiędzy 194, i 196, mk. leży, wynosi dokładka do taryfowo wyliczonych kosztów prądu od 1 kwietnia rb. 72 fen. za każdą godzinę kilowatową. Stosównie do tego wynoszą ceny roczne za urządzenia licznikowe ryczałtowe i grotowe od 1 kwietnia rb.:

1) Urządzenia ryczałtowe:

Obciążenie w wał.	Cena na rok	Obciążenie	Cena
50	105,60	[illegible]	442,60
60	124,40	[illegible]	461,20
70	143,00	250	480,00
80	161,80	260	498,80
90	180,40	270	517,40
100	199,20	280	536,20
110	218,00	290	554,80
120	236,60	300	573,60
130	255,40	320	611,00
140	274,00	340	648,40
150	292,80	360	686,00
160	311,60	380	723,40
170	330,20	400	760,80
180	349,00	420	798,20
190	367,60	440	835,60
200	386,40	460	873,20
210	405,20	480	910,60
220	423,80	500	948,00

Dodatek do cen ryczałtowych na przeciąg używania ponad 2600 do 3200 godzin.

Obciążenie w wał.	Cena na rok	Obciążenie w wał.	Cena na rok
20	29,40	70	103,00
30	44,20	80	117,80
40	58,80	90	132,40
50	73,60	100	147,20
60	88,40		

2) Grotowe urządzenia licznikowe:

Obciążenie w wał.	Cena za rok	Obciążenie w wał.	Cena za rok
120	333,60	275	764,60
140	389,20	300	834,00
160	444,80	350	973,00
180	500,40	400	1112,00
200	556,00	450	1251,00
225	625,60	500	1390,00
250	695,00		

Przez niniejsze ogłoszenie tracą moc wszystkie dawniej ogłoszone ceny. Prosimy wszystkich naszych odbiorców, którzy sobie życzą zmiany co do rodzaju i ilości prądu, nam o tem możliwie jaknajprędzej donieść, gdyż o tych właścicielach urządzeń, od których żadnego uwiadomienia nie otrzymamy, sądzić będziemy, że takowi prąd w dotychczasowy sposób pod nowemi warunkami odbierać pragną.

Nowe układy piśmienne z naszymi poszczególnymi odbiorcami zawrzemy o ile możności jaknajprędzej, ale jeszcze przed zawarciem układów stare urządzenia według nowych cen obliczać, gdyż wobec wielkiej liczby odbiorców prądu nie jesteśmy w stanie, w tym krótkim czasie wszystkie nowe układy do końca doprowadzić.

Przez dalsze zmiany cen węglowych zastrzeżone zmiany cen prądu ogłosimy na czas.

Gliwice, w marcu 1921 r.

Śląskie towarzystwo akcyjne elektryczności i gazu.
Górnośląskie zakłady elektryczności.
(Schlesische Elektrizitäts- und Gas-Actien-Gesellschaft)
(Oberschlesische Elektrizitäts-Werke)

Towarzystwo Akcyjne „Śląska Centrala Handlowa“ w Bytomiu.

Rada Nadzorcza Tow. Akc. Śląskiej Centrali Handlowej zaprasza niniejszem pp. akcjonarjuszów na

zwyczajne walne zebranie,

mające się odbyć **w Bytomiu, dnia 17 kwietnia r. b. o godz. 3 popołudniu w sali hotelu „Reichshof“** przy ul. Dworcowej 9a.

Porządek obrad obejmuje:

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1920.
2. Zatwierdzenie działalności Zarządu.
3. Wybór nowych członków do Rady Nadzorczej.
4. Zmiana §§ 1 i 11 ustaw Towarzystwa.
5. Sprawa podwyższenia kapitału.
6. Wolne wnioski Zarządu i akcjonarjuszów.

Uwaga: Prawo głosu na walnem zebraniu posiadają tylko ci akcjonarjusze, którzy na zasadzie § 9 ustaw Towarzystwa — złożą swoje akcje lub wzamian za nie kwity depozytowe albo zastawnicze, świadczące o ich złożeniu najpóźniej na 3 dni przed walnem zebraniem t. j. do dnia 14 kwietnia r. b. na ręce Zarządu w biurze Towarzystwa przy Tarnogórskiej szosie 35 lub też w Górnośląskim Banku Handlowym w Bytomiu przy ul. Dworcowej 21.

Wzamian za złożoną akcję wystawiony będzie kwit depozytowy, który akcjonarjusz winien przechować aż do ukończenia obrad walnego zebrania.

Na kwitach depozytowych musi być wymieniony numer akcji oraz imię, nazwisko i adres właściciela. — Akcjonarjusze, którzy z jakiegokolwiek powodu nie mogliby przybyć w wyżej oznaczonym dniu, mogą na mocy piśmiennego zaświadczenia udzielić swe pełnomocnictwo także innemu akcjonarjuszowi, posiadającemu jednak prawo uczestniczenia na zebraniu.

Bytom, dnia 14 marca 1921 r.

Ogłoszenie.

Z powodów od nas niezależnych **przestajemy z dniem dzisiejszym na pewien czas przyjmować w depozyt**

walutę polską

O zmianie tego postanowienia w swoim czasie doniesiemy.

Bytom, dnia 8. marca 1921.

Bank ludowy — Volksbank

Retzlaff — Eckert — Maciejczyk.

Tanio do sprzedania

1 wielki, modny zegar ścienny, 2 dobre ubrania modne, 2 złote pierścienie, 1 serweta na stół (ręcznej roboty) i powieszadło na ręczniki, 6 ramek do firanek.

Dla malarzy:

1 masywna, nowa taczka na sprężynach, 3 drabiny malarskie i 3 cynkowe beczułki z suchą farbą przedwojenną, 1 sztaluga, pędzle, garnki i dużo innych rzeczy.

Gdzie? dowiedzieć można się **w Mysłowicach, Owocarnia,** (Obsthalle) Schlossstr. 1

Korespondentki

piszącej biegle na maszynie po polsku i po niemiecku poszukuje się, możliwie ze znajomością stenografji i francuskiego. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji należy złożyć pod nr. X Y 546 w administracji „Gazety Ludowej